Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. | Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. | NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 16 CZERWCA 1936. | N — Nr. 69

## Przeczytajcie i sami osądźcie, czy to, do czego dąży Obóz Narodowy, nie jest zgodne z najżywotniejszym interesem Polski?

**Co widział, słyszał i o czem się przekonał korespondent sanacyjnego krakowskiego „Il. Kurjera Codziennego“ w pow. radomskim i sąsiednich, tam, gdzie były zajścia antyżydowskie?**

„**Najciekawszem jest** — wywodzi ów korespondent — **tło, na którem rozegrał się dramat przytycki.**

Przytyk zwiedziłem przed dwoma miesiącami już po krwawych zajściach z dnia 9 marca.

Do szerszej wiadomości podać należy, że miasteczko Przytyk liczy na **3500** mieszkańców **90 proc.** żydów **i że podstawą ich bytu był handel z okolicznem włościaństwem.** Ruch handlowy w Przytyku koncentrował się na **jarmarkach poniedziałkowych,** których **obrót skurczył się** w czasach kryzysu do **kilkunastu** tys. złotych tygodniowo, rozkładając się na szachownicy około 150 świadectw przemysłowych.

Nasłuchałem się wiele, jak w tę małomiasteczkową sielankę naraz powiały **jesienią ub. roku silne podmuchy chłopskiego ruchu bojkotowego,** który po znanych wypadkach w **Odrzywole** ogarnął **całą bliższą** i dalszą okolicę **Przytyka i podciął egzystencję ludności żydowskiej.**

— Dawniej — opowiadał mi przytycki **młynarz Łęga** (żyd — przyp. red.) — **miałem tygodniowo 300 i 400 centnarów zboża chłopskiego do przemiału, a dziś młyn stoi bezczynnie i żaden chłop zboża nie przywiezie.**

Znalazł się w ciągu **16 tygodni jeden włościanin,** który **przywiózł do młyna Łęgów trochę zboża,** ale po powrocie do swej zagrody ujrzał z przerażeniem, że **ktoś mu wyciął młody sad** i na jednym pniu zostawił karteczkę z napisem **„swój do swego“.**

Skądinąd dowiedziałem się, że, gdy pewnego razu, jeszcze przed 9 marca, doszło przed młynem Łęgów do zapalczywej **sprzeczki między chrześcijańskimi, a żydowskimi handlarzami zbożem, jeden z Łęgów,** (oczywiście żyd — przy red.), **widząc, że w sprzeczce tej traci** zboże do przemiału, **wypalił w przystępie rozpacz i zdenerwowania z rewolweru, ściągając potem na siebie karę** administracyjną za niepotrzebne użycie broni i zakłócenie spokoju publicznego.

Wiele mówili mi żydzi przytyccy o **terrorze gospodarczym** ze strony chłopów i z faktów, przez nich podanych, mogłem wyłuskać **istotę terroru,** który był **postrachem żydów,** ale zwracał się swem ostrzem **nietyle przeciwko żydom, ile tym włościanom, którzy u żydów kupowali.**

Piekarz **B. Zejde,** (żyd — przyp. red.), zapytany przezemnie, czy przed 9 marca nie było strzałów w tej bojówkowej rozgrywce, z **rozpaczą** tak odezwał się:

— **To gorsze jak strzały!** Jak strzały, to ja trup i już mnie nic nie boli. **Ale ja od 16 tygodni nie handluję i żaden chłop u mnie bułki nie kupi. A to gorsze od strzałów, to powolna śmierć! To jest rozbój na gładkiej drodze** — dodał z głębokiem przekonaniem — bo ja przecież **piekarz, ja wykupiłem świadectwo przemysłowe** i podatek będę musiał płacić!

Dość powiedzieć, stwierdza ów korespondent, że **w ciągu dwóch pierwszych miesięcy br. w zachodniej części powiatu radomskiego powstało około 160 placówek handlu chłopskiego, a w tem 50 w samym Przytyku,** które wykupiły świadectwa przemysłowe, przyczem charakterystycznym jest fakt, że pewien **przedsiębiorca ludowy z Białobrzegów** wykupił z początkiem stycznia br. dla założonego przez siebie skupu produktów rolnych **świadectwo przemysłowe 4-tej kategorji,** przewidujące obrót do **20.000** zł rocznie, lecz już po kilku tygodniach bez żadnego ze strony Urzędu Skarbowego nacisku dokupił świadectwo 3-ej kategorji, przewidziane dla obrotu do **100.00 zł** rocznie, a nadto dwie karty rejestrowe na składy **zboża.**

**Właściwa przyczyna tego zjawiska, które stało się żywiołowem** w tych stronach, jest natury gospodarczej. Chłop, któremu coraz bardziej **ziemia kurczy się pod nogami** i coraz mniejsze daje dochody, szuka w handlu i już częściowo znalazł **nowe źródło utrzymania.**

I oto na terenie powiatów radomskiego, **opoczyńskiego, koneckiego, kozienickiego, iłżańskiego i opatowskiego na przestrzeni jednego roku powstało ok. 2.500 nowych placówek i ogniw chrześcijańskiego handlu ludowego.**

**W cyfrze** tej żadnej **niema przesady** i gdyby zechciało się rejestrować nieustabilizowane **próby straganiarskie i domokrążce,** liczbę tę należałoby **conajmniej podwoić.**

Faktem jest, że na wymienionym terenie **włościanie opanowali całkowicie handel spożywczy po wsiach.** Również **handel produktami rolnemi znalazł się w rękach chłopskich,** a skutek jest ten, że **prawie wszystkie młyny żydowskie stanęły, polskie zaś pracują bez wytchnienia.**

Do niedawna **mieli żydzi wyłączny monopol w handlu bydłem,** lecz od roku handel ten w szybkiem tempie **zagarnęli chłopi,** znalazłszy zbyt w kilku nowych jatkach, które powstały pod firmą chrześcijańską: **9 w Radomiu, 2 w Białobrzegach, 1 w Skaryszewie, 1 w Przytyku, 1 w Odrzywole, 2 w Jedlińsku, 1 w Zwoleniu, w Skarżyńsku itd.**

W okolicy Radomia dowiedziałem się, że trzech **młodych** włościan sprzedało swe działki sąsiadom i z kapitałem **2.000** złotych wziął się do **handlu bydłem** — jeden z nich odłączył się niedawno od spółki, pracuje już na własną rękę i chwali się, że ostatnio **w ciągu jednego tygodnia zarobił na czysto 300 zł,** ubrał się z waszecia i jest bardzo zadowolony, że tak mu się szczęśliwie składa.

**Do niedawna tylko żydzi dzierżawili piękne i liczne w okolicy sady, prowadząc handel owocami. Jeszcze w ub. roku 70 proc.** sadów pozostawało w ich arendzie, lecz obecnie już **wszystkie sady zostały wydzierżawione przez przedsiębiorców-chłopów,** którzy, penetrując swój teren, wyłonili z siebie **nadto nowy typ domokrążców.**

Dziesiątki mężczyzn i kobiet, **przedtem bezrobotnych,** chodzą od wsi od wsi, **sprzedawając krótką galanterję,** głosząc hasła kupieckie i powiększając **swe skromne narazie obroty.**

Także **handel nabiałem,** jajami i ogrodowizną znalazł się w **rękach chłopów** i nie brak niespotykanych dawniej handełesów-**włościan,** którzy po miasteczkach i wsiach skupują starzyznę, stare żelastwo, szkło i gałgany.

**Cały ruch** jest jeszcze w stanie powstawania, ale już dziś ugruntowało się w terenie **kilkanaście większych sklepów z galanterją i bławatem,** kilka większych **składów żelaza** i kilkanaście **składów z opałem.**

**W Radomiu** powstał **pierwszy polski sklep z gotową odzieżą** i jeden objazdowy stragan odzieżowy. Nowością również jest w Radomiu **polski skład z drzewem i materjałami budowlanemi** oraz sklep żelazny z okuciami budowlanemi i stolarskiemi oraz z fornierami, a ponadto dwie fabryki cukierków.

Pracę pionierską wykonuje **straganiarstwo** bez większego kapitału obrotowego.

W takim np. **Przytyku** w jarmarczne poniedziałki **handel** poza sklepami był reprezentowany przez **50 żydowskich straganów.** W międzyczasie powstało w Przytyku **40 straganów chrześcijańskich, a żydowskich zaś tylko 10** ostało się w tej konkurencyjnej rozgrywce.

A trzeba pamiętać, że stragan jest przedsiębiorstwem **ruchomem** i rozpiętość jego obrotów należy mierzyć w skali całej okolicy.

**Nie jest to zatem poryw doryweczy, lecz na społecznem podłożu warunków materjalnych oparty ruch chłopski, który rozszerza widnokrąg** zarobków i przez **handel realizuje problem,** który upełnorolnienie nie da się w całości rozwiązać. Motorem zaś tego ruchu jest **żywiołowy entuzjazm i przeświadczenie, że handel może zaradzić bezrobociu na wsi skuteczniej niż praca na karłowatych gospodarstwach.**

**Pewien młody włościanin,** który przed półtora rokiem sprzedał jedyny mórg ziemi i kapitał, stąd osiągnięty, obrócił na handel **cielętami,** oświadczył mi:

— Ja dziś **lepiej żyję, jak nawet 25-cio morgowy gospodarz i** w razie potrzeby mogę mu pożyczyć 3 czy 30 złotych...

**Równocześnie zaś z handlem chłopskim** i pod jego skrzydłami **rozwija się drobne rzemiosło polskie.**

W samym powiecie radomskim znalazło dotąd pracę i zarobek **20 przedtem bezrobotnych kamaszników Polaków i setki** szewców; wśród krawców **Polaków niema już bezrobotnych,** a odczuwa się nawet wielki brak czapników, kamaszników i krawców. **Polskie zaś sklepy,** które przedtem istniały **po miasteczkach i wsiach, powiększyły w dwójnasób swoje obroty. W tych warunkach trudno się dziwić, że ten ekonomiczny ruch ludowy budzi grozę i rozpacz wśród ludności żydowskiej i wytwarza wśród niej nastrój zdenerwowania.**“

Tak opisuje ów korespondent to wszystko, co widział i o czem się przekonał na własne oczy tam, gdzie rozwinęła się żywsza akcja ze strony ludu polskiego do wyzwolenia się z pod wpływów gospodarczych żydów. Ze to jedynie i wyłącznie **sprawił ruch i pęd narodowy, to wie każde dziecko nawet.** Niech wobec takich wyników każdy prawdziwy Polak powie z ręką na sercu, **czy to jest akcja dobra czy szkodliwa dla Polski?** Pewno, że **żydom** ona b. dotkliwie daje się we **znaki.** Lecz czy my, Polacy, potrzebujemy się **przejmować losem żydów?** Żydzi to naród najbogatszy na całym świecie. Niechże się sam stara o siebie! Nam chodzi jednak o to, żeby **ziemia polska dała chleb i byt przedewszystkiem Polakom.** A dla żydów my narodowcy mamy w perspektywie cały wielki, szeroki świat Boży. **Niechże żydzi idą tamdotąd szukać sobie swych siedzib i chleba!**

Powyższe fakty podajemy nietylko w tym celu, by wykazać, do czego zmierza działalność Obozu Narodowego i co już na tym punkcie osiągnęła, ale również i dlatego, żeby wykazać, czy słuszne jest powiedzenie p. prem. Składkowskiego w Sejmie, **jakoby hasłem naszem było „bicie żydów“.**

## Defilującym żydom przestał pułkownik salutować, a orkiestra grać.

**Co w Sosnowcu myślą o „bojownikach“ żydowskich?**

Jak we wszystkich miastach, tak też w Sosnowcu odbyła się z racji uroczystości czerwono krzyżowych defilada wojska i organizacyj. W defiladzie miały wziąć udział organizacje żydowskie. Co o tej demonstracji pisze „IKC“:

„**Zaproszenia do wzięcia udziału w defiladzie otrzymały żydowskie organizacje sportowe Makkabi i Betar (!!)** Gdy żydowskie drużyny zbliżyły się do miejsca, w którem przedstawiciele władz odbierali defiladę, **orkiestra jakby na komendę przestała grać i odbierający defiladę pułkownik przestał salutować.** Zachowanie się oficjalnych czynników dało asumpt do spontanicznej, ogólnej **reakcji zebranych tłumów publiczności, które zaczęły wznosić wrogie okrzyki, skierowane pod adresem żydowskich bokserów“.**

Nareszcie zrozumienie żydowskiego niebezpieczeństwa zaczyna zataczać coraz szersze kręgi.

# Proces o krwawe zajścia w Odrzywole.

### 13 zabitych — wielu rannych.

W Opocznie — jak już wspomnieliśmy — trwa proces przeciw 19 chłopom, oskarżonym o pobicie żydów i opór policji.

W akcie oskarżenia jest ciekawe stwierdzenie, że w wielu gminach w okolicy Odrzywolu „cała dorosła ludność należała do Stronnictwa Narodowego“. Ze wzrostem wpływów Stronnictwa Narodowego „dawał się odczuwać bojkot żydów, polegający na niekupowaniu niczego u kupców żydów i rozwijać się zaczęła agitacja w kierunku powstrzymywania innych od kupowania u żydów”.

Rozprawa rozpoczęła się w sobotę, dnia 6 bm. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Tak świadkowie, jak i oskarżeni wskazują na przysłanego tajemniczego wywiadowcę, który udawał handlarza portretów i podjudzał chłopów do wystąpień karygodnych. Podejrzaną rolę odegrał oskarżony Ziemiecki, który przewracał stragany żydowskie; okazuje się, że to głupkowaty osobnik, uznany przez lekarzy za nieodpowiedzialnego.

Sw. Gajewski zeznaje, że do jego domu zwożono rannych. Na podłodze rozłożono słomę i na niej układano zwożonych rannych, z których kilku na jego rękach konało, błagając przed śmiercią o księdza. Dwóch umierających w obliczu śmierci stwierdziło, iż strzelano do nich z karabinów, podczas gdy oni w rękach nie mieli nawet kijów. Jednemu z nich po odpięciu paska wysunęły się na wierzch wszystkie wnętrzności, gdyż gdy był ranny i leżał na ziemi, jeden z policjantów przebił mu brzuch bagnetem. Drugi opowiadał, iż już jako ranny otrzymał w plecy silne uderzenie kolbą. Policja strzelała z ręcznych karabinów maszynowych do uciekającego tłumu. Swiadek zeznał, iż słyszał, że jeden z policjantów miał się chwalić, iż „800 kul wybił z lekkiego karabinu maszynowego“.

Ciekawe zeznanie złożył Zenczynkowski, szef wydziału politycznego województwa w Kielcach. Stwierdza on, że w ostatnim roku wpływy Stronnictwa Narodowego wzrosły do tego stopnia, iż wszelkie wypadki polityczne muszą być oceniane w związku z tem zjawiskiem. Był to największy związek, zorganizowany przytem wojskowo. Odbywały się odprawy i nocne alarmy. Kierownictwo Stronnictwa Narodowego kładło nacisk na to, aby nawoływać jedynie do ekonomicznego **bojkotu** żydów, ale polecało nie posuwać się do fizycznych ekscesów, któreby kolidowały z kodeksem karnym.

Jednakże doszło do szeregu zajść, z których najkrwawsze zakończenie miały wypadki w Odrzywole, gdzie zostało zabitych na miejscu 5 osób, a zmarło następnie z ran około 7 wieśniaków.

Z dotychczasowych zeznań wynika, że ludność prowadziła głównie bojkot żydów, a zajścia te były spowodowane przez jakiś trudny do wytłomaczenia zbieg okoliczności.

Należy stwierdzić, iż mimo przewracania straganów kradzieży nie było.

# Wyrok w procesie w Ossie i Odrzywolu.

Opoczno. Sąd ogłosił wyrok w procesie oskarżonych o udział w zajściach w Osie i Odrzywolu. Sąd skazał Chrobaka, Antoniego Gruszeckiego, Wrzoska i Bartosa na karę więzienia na przeciąg jednego roku każdego, Dziubę na 6 miesięcy więzienia, Gdańskiego, Spocińskiego, Waszkiewicza, Stachniaka, Popisa i Białka na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonych wyrokiem kar postanowiono zawiesić na trzy lata.

Niemirskiego Sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Maciągowskiego — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowaniu.

Ponadto wszystkich wyżej podanych skazał Sąd na solidarne zapłacenie kosztów postępowania i uiszczenie opłat sądowych. Na mocy art. 360 KPK — Stanisława Gruszeckiego, Wincentego Zaka i Mikołaja Gale z zarzutu dokonania przestępstw sąd uwolnił.

Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, iż w rozważaniach odrzucono wszelkie przypuszczenia co do presji, wywieranej na zeznających w poprzednich stadjach śledztwa i że Sąd oparł się na danych, nie ulegających wątpliwości. Aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają już zawieszone wyroki w innych sprawach, Sąd nie brał tego pod uwagę ze względu na inny charakter niniejszej sprawy.

Wszystkim skazanym za wyjątkiem dwóch Sąd uznał za możliwe karę zawiesić, w stosunku zaś do Maciągowskiego i Niemirskiego zastosowano wysoki wymiar kary ze względu na wagę ich czynu, polegającego na napaści i rozbrojeniu policjanta. Co do trzech uniewinnionych, jakkolwiek istnieją poszlaki ich winy, Sąd skłonił się ku opinji, że wina nie została dostatecznie udowodniona.

## Ciekawe objawy po stronie żydów w procesie o zajścia w Przytyku.

W rozprawie o zajścia w Przytyku po stronie żydowskiej dają się zauważyć nader ciekawe objawy. Tak oskarżeni, jak i świadkowie żydowscy silnie obciążają **swemi zeznaniami** rozmaitych oskarżonych i innych obywateli Polaków, kiedy atoli mają wskazać tych, których rzekomo widzieli i oskarżają, to nie mogą tego uczynić, bo ich nie znają i zwykle wskazują na kogoś zupełnie innego. **Jest to znów bardzo, a bardzo znamienny dla prawdomowności żydów objaw.**

### Zydzi gdyńscy skazani za profanowanie godła państwowego.

Poznań. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanęli Majer **Arkus i Izrael Reichel** z **Gdyni**, oskarżeni, że jako zarządcy firmy **„Józef Feter“ Sp. Akc. w Gdyni** puszczali w obieg handlowy pomarańcze, **opakowane w bibułki z podobizną Orła Polskiego,** pod którą umieszczone były inicjały firmy „J. E.“ Sąd okręgowy w Gdyni skazał obu na **4 i 3 miesiące** aresztu. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji **i skazał każdego po 500 zł grzywny.**

### Niewinna ofiara zajść w Gdyni.

Tak się przeważnie dzieje, że przy większej części rozruchów czy zajść ulicznych padają ofiary z pośród osób niewinnych. Wtorkowe demonstracje w Gdyni, które pociągnęły za sobą krwawe skutki w postaci 9 osób rannych, zakończyły się tragicznie dla Bogu ducha winnego Stanisława Czapskiego, 15-letniego gońca Stow. Właściciela Nieruchomości w Gdyni.

Chłopiec ten, z natury spokojny i stroniący od zbiegowisk i demonstracyj, zamieszkiwał na Grabówku, gdzie właśnie odbył się epilog zajść.

Po ukończeniu pracy, wracając do domu, śp. Stanisław Czapski został **ugodzony w skroń zabłąkaną kulą i skonał niebawem w szpitalu z odniesionej rany.**

### Min. Poniatowski o programie rolniczym.

Dn. 5 czerwca rb. w południe odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa, na której p. minister Poniatowski poinformował przedstawicieli prasy o dwóch zagadnieniach: o polityce, dążącej do zwiększenia dopływu dochodów do rolnictwa oraz o prowadzonej przez Państwo zabudowie nowotworzonych z parcelacji osad.

# Taka gospodarka to skutki systemu.

### Z grudziądzkiego procesu b. starosty Twardowskiego.

**Grudziądz.** Po dwudniowej przerwie sąd grudziądzki przesłuchał we wtorek dalszych 14 świadków oskarżenia, których zeznania wypadły dla dr. Twardowskiego niekorzystnie.

### Na urządzenie zabawy dla urzędników.

Jako pierwszy zeznawał skarbnik Koła L. O. P. P. w Działdowie, Edward **Chmarzyński**, potwierdzając zarzut oskarżenia odnośnie **przywłaszczenia** przez Twardowskiego kwoty **591** złotych z konta **L. O. P. P.** Drugi świadek, urzędnik Władysław **Banaś** z Działdowa, był skarbnikiem Stowarzyszenia **„Rodziny Urzędniczej“** w Działdowie. W marcu 1935 r. Twardowski polecił świadkowi jako skarbnikowi Stowarzyszenia **podjąć z kasy** kwotę **500** złotych, **przyznanych** Stowarzyszeniu jako **subwencja** od wydziału powiatowego. Następnie jednak Twardowski **odebrał** sumę tę z rąk świadka, oświadczając, że **„Rodzina Urzędnicza” pieniędzy** tych **nie potrzebuje.** Na rozprawie osk. Twardowski podał, **że cała kwota 500 złotych zużytą została na urządzenie zabawy dla urzędników.**

Bardzo obciążające dla oskarżonego było zeznanie urzędnika starostwa działdowskiego, **Cwirki-Godyckiego**, który z polecenia Twardowskiego wykupił na stacji kolejowej w Działdowie list przewozowy na węgiel dla Funduszu Pracy za 136,50 zł. Swiadek list ten następnie przesłał przez woźnego Twardowskiemu, który **jednak później wyparł się odbioru listu,** polecając **sumą tą obciążyć rachunek Cwirki.**

### Rachunki za taksówki.

Dalsi trzej świadkowie, **właściciel taksówki Edward Scholz,** żona jego Anna i szofer **Stefan Karkosz,** często jeździli z Twardowskim wzgl. na jego polecenie samochodami do **różnych miejscowości,** m. in. **także na zebrania „sanacyjne“. Scholzowi** należało się za te przejazdy około **2.000** złotych, na co kazano mu **złożyć** w starostwie **rachunki kwitowane.** Jednak Twardowski stale **zwlekał** z zapłatą. W związku z czem dochodziło nawet do zajść w w gabinecie starosty, gdy szofer, nie mogąc otrzymać swoich pieniędzy, wzbraniał się opuścić pokój. Ostatecznie dano mu coś około **600** złotych, natomiast pozostałej reszty w wysokości **1.400** zł. dotąd **mu nie wypłacono.**

### Mimo to zarobił on od starostwa sporą sumkę.

Swiadek na pytanie osk. dr. Twardowskiego przyznaje, że od starostwa za dostarczone samochody zarobił „sporą sumkę“ (według oświadczenia Twardowskiego **około 15.000 złotych**).

Szoferowi Karkoszowi należy się jeszcze od starostwa działdowskiego przeszło 500 złotych, które winien mu był za liczne wyjazdy były sekretarz BBWR Zwierzyna. „Taki już był zwyczaj — mówi świadek — że kwitowane rachunki dawałem Zwierzynie, a pieniądze wypłacało mi potem starostwo“.

### Taka gospodarka — to skutki systemu.

### Ze zeznań członków działdowskiego wydziału powiatowego i komisji rewizyjnej.

Następnie stawało przed sądem **8 członków działdowskiego wydziału powiatowego** i wyznaczonej przez sejmik komisji rewizyjnej. Swiadkowie Franciszek Olejniczak, Hieronim Ruciński, Feliks Jabłoński, b. poseł Aleksander Kamiński, Kazimierz Cieszyński, Alfred Wellenger i Jan Kręglewski w zeznaniach swoich **potwierdzili w całej pełni zarzuty aktu oskarżenia odnośnie rozrzutnej gospodarki Twardowskiego funduszami powiatowemi,** przyczem bardzo obszerne i obciążające zeznania złożyli przewodniczący komisji rewizyjnej świad. Franciszek Olejniczak z Działdowa i członek wydziału powiatowego, b. poseł Aleksander Kamiński z Wielkiej Turzy.

**Scharakteryzowali oni gospodarkę** Twardowskiego jako **całkowicie nieudolną, wielce chaotyczną i dla powiatu niezmiernie szkodliwą.**

Twardowski gospodarzył zupełnie **samowolnie** i według swego **„widzimisię“,** nie uznając — jak mówił poseł Kamiński — **żadnych przepisów ustawowych.**

**Nie uznawał ani wydziału ani rady powiatowej, nie zwołując posiedzeń tych ciał, a protokoły komisji rewizyjnej chował do biurka.**

Doszło wreszcie do tego, że **zabronił komisji rewizyjnej wglądu do akt i ksiąg starostwa.** Gdy sejmik ustanowił specjalną komisję dla zbadania akcji kamieniowej, Twardowski również **nie dopuścił do wykonania przewidzianej rewizji, nie dopuszczając do protokułu komisji.**

### Sprawa japońska.

Ciekawych zarzutów o pobranie **podwójnej zapłaty z poselstwa japońskiego za przewóz samochodem japońskich dyplomatów nie wyjaśniono** wczoraj. Okazało się, że w **aktach poselstwa niema.. pierwszego kwitu,** wydanego jakoby przez osk. Twardowskiego po

# DZIECIĘ MARJI.

29

(Ciąg dalszy).

Poncz był gotowy i generał wzniósł swoją szklankę w górę i rzekł:

— Niech pani napisze swej dobrej matce, że generał Rorbant pił dziś zdrowie pani i że jej winszuje takiej dzielnej córki jak pani.

Józefina była tak rozrzewniona, że wzrokiem tylko podziękowała generałowi, myślą zaś wybiegła do ukochanej matki, w duchu całując jej ręce.

Wreszcie goście poczęli się żegnać. Generał rzekł do Józefiny: — Każdej chwili dom mój jest otwarty dla pani. Niech pani często odwiedza starego, który jest szczęśliwym, że na schyłku życia znalazł tak zacną przyjaciółkę.

A Henryk, żegnając się, szepnął: — Czy mogę prosić o pamiątkę z powodu dnia dzisiejszego!

— Owszem, niech pan jutro po nią przyjdzie.

IX.

Nazajutrz Józefina przygotowała obiecaną Henrykowi małą pamiątkę, za pomocą której chciała go bardziej do dobrego pobudzić. Przypuszczała, że grzeszył on nietyle ze złości, ile z nieświadomości; nie znał cnoty i dobrego i dlatego trzymał się zła. Nie bronił już swej niewiary drwinkami i śmiechem, bo w duszy jego łaska zaczęła działać, trzeba mu przeto pomóc, aby dobro odniosło zwycięstwo nad złem.

Henryk zjawił się nazajutrz około południa.

— Przypominam o przyobiecanej mi przez panią wczoraj pamiątce.

— Pamiętam o tem — odparła z wielką powagą.

— Pan może spodziewa się jakiegoś świecidełka. Na utrwalenie naszej wczorajszej rozmowy dam panu kartkę papieru, ale tylko pod tym warunkiem, że mi pan da słowo honoru, iż będziesz czytał słowa, na niej napisane, dwa razy dziennie rano i wieczór.

— Chyba mi pani, — żartował Henryk, — nie da jakichś czarodziejskich słów, zaklęć tajemniczych na przezwyciężenie piekła?

— Niech się pan nie lęka, nie otrzymasz pan niczego, coby nie było godne pana. Na karteczce wypisałam święte słowa wielkiego męża.

— Więc proszę o nie.

— Najpierw musi mi pan przyrzec, że będziesz je czytał.

— Ręczę słowem honoru mężczyzny i Francuza.

Józefina wzięła ze stolika mały skrawek papieru i podała go Henrykowi. Gdy czytał, zachmurzyło się czoło jego i zawołał:

— Pani sobie drwi ze mnie!

— Bynajmniej. Słowa św. Bernarda, które Kościół zalicza do najpiękniejszych modlitw, nie są drwinami.

— Pani wymaga za wiele. Tego nie uczynię. Proszę, zwracam kartkę.

Józefina odebrała i położyła ją na stole. Nastąpiła niemiła cisza. Po chwili wziął Henryk kapelusz i zapytał:

— Czy pani nie ma mi nic więcej do powiedzenia?

— Tylko to, żeś pan dał słowo jako mężczyzna i Francuz. Lecz dajmy temu pokój! Zegnam pana.

Słowa te uderzyły w Henryka jak obuchem. Wiedział, że tu chodzi o honor jego, duma jego czuła się obrażona, ale nie chciał być zawstydzonym przez dziewczynę; całą więc siłą swej woli przezwyciężył swą niechęć, przystąpił do stołu, wziął papier, włożył do kieszeni i skłoniwszy się, wyszedł.

Józefina patrzała za nim.

— Tak być musiało — myślała. Byłoby nienaturalne, gdyby się był poddał bez walki. Biedny człowiek! Jakże dusza jego grzeszna buntowała się przeciw temu, aby słowami św. Bernarda — złożyć swoją nędzę ze zaufaniem u stóp Matki niebios. Lecz czyż nie żałujesz za wiele od człowieka niewierzącego, o Boże? (C. d. n.)

zwróceniu mu kosztów, wyłożonych dla poselstwa, jest natomiast tylko kwit drugi, który zrealizował osk. Twardowski osobiście w Warszawie.

### W środę.

Rozprawa sądowa w środę zapełniona była zeznaniami wysokich i najwyższych dygnitarzy Pomorza. Zeznawał b. naczelnik Pomorskiego Wydz. Woj., a obecny wicewojewoda Zgrzebniok, policjant, który aresztował oskarżonego, Czajora, strażnik więzienia, a przedewszystkiem p. wojewoda Kirtiklis.

Bliższe szczegóły dla braku miejsca podać możemy dopiero w następnym numerze naszego pisma.

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 czerwca 1936 r.

**Kalendarzyk.** 15 czerwca, poniedziałek, Wita, Modesta i Kr.
16 czerwca, wtorek, Aliny, Bennona B. W.
Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 58 m.
Wschód księżyca g. 1 — 10 m. Zachód księżyca g. 17 — 35 m.

### 30 znaczków pocztowych i kart wycofanych z obiegu.

Z dniem 1 czerwca wycofane zostały z obiegu przez Ministerstwo Poczt. i Telegrafów znaczki i karty pocztowe 30 różnych wartości. M. in. nie będą więcej używane znaczki 40 gr. z widokiem zamku Wawelskiego, 1 zł. z portretem Pana Prezydenta starej emisji, 15 gr. karty pocztowe z serji rzeźb Wita Stwosza oraz znaczki 20 i 30 gr. z wizerunkami Zwirki i Wigury.

Wycofane znaczki i karty pocztowe będzie można wymieniać we wszystkich urzędach pocztowych do dn. 30 czerwca.

## *Z miasta i powiatu.*

### Operetka „Gejsza" w Lubawie i Nowemmieście

We wtorek 16 bm. **w Lubawie**, a środę 17 bm. **w Nowemmieście** o godz. 20.30 wystąpi znany i ceniony zespół Operetki Poznańskiej pod dyr. **Zygmunta Wojciechowkiego** i odegra operetkę w 3 aktach Jones'a p. t. **„Gejsza"**. Fascynujące tło libretta, piękna muzyka i śpiew, sprawiły, iż **„Gejsza"** obeszła wszystkie sceny świata, zyskując sobie rekordowe powodzenie.

Obsada ról starannie dobrana. W roli Mimozy, japońskiej śpiewaczki wystąpi po dwuletniej przerwie nieodwołalnie ulubienica publiczności, **Danuta Leska**, primadonna Operetki Poznańskiej. Partnerem Jej będzie ulubieniec publicznośc,i **Stanisław Winiecki.** W roli Chińczyka Wun — Haj wystąpi doskonały komik **Roman Cichocki** (Mek — Mek z „Krysi Leśniczanki") i bawić będzie publiczność do łez. W dalszych rolach pp. Lubicz, Frankowska, Sielska, Dobrzanka, Wiśniewski, Piotrowski, Trojanowski, Orski i inni oraz Balet, który odtańczy w I. akcie **„Taniec Japoński"**, w III. akcie **„Slow - Fox"** tańce składu H. Lubicz. Nowe piękne własne dekoracje, prześliczne kostjumy. Nad stroną muzyczną czuwa dyr. Zygmunt Wojciechowski. Przedprzedaż biletów w Nowemmieście w księg. „Drwęca", w Lubawie w księg. p. Jankowskiej w cenie od 75 gr — 2.50 zł.

Przedstawienie w Nowemmieście w hotelu Centralnym, a w Lubawie w hotelu „Pod Orłem."

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej przepięknej komedji historycznej w 4 aktach pt. **„Pan Wołodyjowski"** w|g powieści H. Sienkiewicza. Bilety w cenie od 25 gr.

### Sprawozdanie z plenarnego zebrania członków Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży akademickiej, Koło w Nowemmieście.

**Nowemiasto.** Dnia 5 bm. odbyło się zebranie plenarne wymienionego Koła. Zarząd Koła zdał sprawozdanie organizacyjne i kasowe. Komitet Wojewódzki zatwierdził działalność Koła, które w ramach posiadanej instrukcji samo zadysponowało gotówką, wydając ją w formie pożyczek zwrotnych dla akademików tutejszego powiatu.

Zebrani nie przyjęli rezygnacji p. prof. Sadkiewicza Józefa ze stanowiska prezesa Koła, biorąc pod uwagę ruchliwość Koła i rozwój dotychczasowy Koła. Do Zarządu wszedł p. Waraksiewicz,. em. generał W. P., jako wiceprezes, biorąc na siebie trud pozyskania Ziemian i Rolników z powiatu dla organizacji. Zebrani wybrali komisję rewizyjną w osobach p. A. Zakrzewskiego, em. insp. szkolnego i p. Gruszczyńskiego, pow. k-dta P. P.

Zebrani powzięli myśl, aby 28 czerwca wzgl. 5 lipca urządzić zabawę latową na cele Koła. Maturzyści tegoroczni zgłosili gremjalnie pomoc organizacyjną w związku z tą zabawą.

Zarząd Koła zwraca się z gorącą prośbą do duchowieństwa tutejszego powiatu i do wszystkich osób, dla których droga jest sprawa pomocy dla Młodzieży akademickiej, aby, **wobec tak silnie zamanifestowanych uczuć katolickich przez Akademików u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej,** zainteresowanie Kołem odpowiadało nastrojom Młodzieży Akademickiej, aby pomoc dla tej Młodzieży była wielka, widoczna i godna takiej Młodzieży.

Zarząd Koła nosi się z zamiarem, wspólnie z Akademikami tutejszego powiatu, zwołać pierwszy zjazd wszystkich akademików, którzy wyszli z tutejszego gimnazjum i z gimnazjum lubawskiego, w miesiącu wrześniu br., aby można wspólnie się poznać, aby wspólnie omówić plan pracy na przyszłość i aby obudzić potrzebę pracy dla tutejszego powiatu, z którego wylecieli do pracy dla Polski.

Składki członkowskie i datki pieniężne przyjmują ks. Kalinowski, prefekt gimn. skarbnik, K. K. O. pow. lubawskiego i Bank Ludowy w Nowemmieście.

Wstępujmy do Koła Tow. Młodzieży Akademickiej i jednajmy nowych członków dla Koła!

Za Zarząd:
J. Rożycki, sekretarz. Sadkiewicz Józef, naucz. gimn., prezes.

### Ze zlotu Harcerzy.

**Nowemiasto.** W sobotę, dnia 18 czerwca rb., zjechały się do Nowegomiasta drużyny harcerskie z Brodnicy, Lubawy i Działdowa, by wespół z drużynami Nowegomiasta wziąć udział w zlocie hufca lubawskiego. Inauguracyjne ognisko odbyło się wieczorem, na boisku sportowem. Popisom harcerek i harcerzy licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków. Następnego dnia, w niedzielę po pobudce i spożyciu obozowego śniadania, udali się harcerze do kościoła na Mszę św.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. pref. **Kalinowski**, który od ołtarza wygłosił kazanie, mówiąc w gorących i patrjotycznych słowach o przepięknej idei harcerskiej. Po Mszy św. zaintonował „Boże coś Polskę".

Po Mszy św. nastąpiło przywitanie harcerzy, zgromadzonych na rynku, przez p. starostę dra Tomczyńskiego, p. burm. Wachowiaka i przedst. władz, poczem odbyła się defilada. Karne drużyny harcerzy lekko i równo przemaszerowały przed przedstawicielami władz i starszyzny harcerskiej z druhem W. Lewandowskim, przedst. Kom. Chor. Pom. Harcerzy na czele. Po południu odbyły się zawody i gry sportowe oraz bieg barcerski. Wieczorem piękne przedstawienie teatralne pt. „Orlęta" w auli szkoły Powszechnej zakończyło uroczystości niedzielne. Nadmienić wypada, że pogoda, która zazwyczaj nie dopisywała, tym razem była bardzo łaskawą dla harcerzy. Dziś w poniedziałek przed południem odbędzie się dalszy ciąg biegów harcerskich, zaś już o godz. 14-tej nastąpi likwidacja obozu i zakończenie zlotu.

### Ceny bekonów.

**Nowemiasto.** Dziś w poniedziałek płacono przy odbiorze na dworcu za bekony kontraktowe 43 zł i premja, za niekontraktowe tylko 43 zł za ctr.

### Pierwsza jaskółka naszej ekspansji gospodarczej na wschód Polski.

**Lubawa. Kupiec** miejsc. p. Alojzy Hejka w najbliższym czasie przeprowadza się do Grodna i tam pragnie prowadzić skład bławatów. Dzięki ofiarnej pracy Obozu Narodowego uświadomienie narodowe mas b. Królestwa i b. Galicji dokonuje się szybko i gruntownie. W związku z powyższą akcją odczuwa tamtejsza ludność brak polskich sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Lukę tę wypełnia częściowo tamtejsza ludność wiejska, która po miastach otwiera kramiki i kładzie **podwaliny pod przyszłe polskie mieszczaństwo.** Jednak braków tych w zupełności zapełnić nie jest w stanie i dlatego **zwraca się** o pomoc do braci Polaków Zachodniej Polski. Dzięki usilnej pracy Obozu Narodowego sprawa ta wśród naszego kupiectwa znajduje coraz większe zrozumienie. **Mieszczaństwo wielkopolskie,** a zwłaszcza młodzi jego przedstawiciele tłumnie przenoszą swą pracę do innych dzielnic. **Prąd ten objął już częściowo i Pomorze.** Sladem p. Hejki pragnie się przenieść do województw centralnych **i kilku rzemieślników. Tylko śmiało i odważnie!**

### Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie za czas od 1 do 31 maja 1936 r.

Urodzenia: Eskp. poczt. Bron. Sławiński s., rob. Fr. Klimecki s., rob. Wacław Kryjewski s., roln. Walerjan Knobluch s., sprzedawca gazet Bron. Kryjewski c., rolnik Bron. Balewski c., rob. Stan. Gołębiewski c., murarz Leon Piórkowski c., rob. Stan. Sliwiński c., rolnik Jan Krauzewicz c., rob. Bron. Sokolnicki s., cieśla Leopold Ostrowski c., rob. Wład. Dusza c., nieślubne 1.

Zgony: Marja Burzacka 48 lat. Franciszka Łachmańska 48 lat. Edward Sochacki 17 lat. Jadwiga Wielgolaska 9 mies. Marjanna Roszkowska 51 lat. Robotnik Wilhelm Kozikat 84 lat. Kazimierz Sobiecki 10 mies.

Slub y: Restaurator Kaz. Dombrowski z Joanną Dombkowską. Czeladnik rzeźnicki Antoni Empel z Józefą Uklejanką. Rob. Franciszek Kreński z Wandą Dejkowską. Kupiec Maksym. Karczewski z Marją Licznerską.

## *Z Pomorza*

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Lidzbark.** W ub. niedzielę około wieczoru p. W. Cejrowski, jadąc rowerem do Dłutowa, przez nieostrożność pewn. przechodnia na szosie trącony został w pędzie, co spowodowało upadek rowerzysty, który odniósł ogólne potłuczenie, zwłaszcza ręki tak, że furmanką przewieziono go do Lidzbarka i obecnie jest obłożnie chory. Na szczęście lekarz nie stwierdził zbyt niebezpiecznych obrażeń.

### Jak gospodarzą włódarze naszego miasta?

**Lidzbark.** Ileż było pracy nad ustaleniem budżetu na rok 1936-7, celem przystosowania wydatków do dochodów! Z uznaniem obywatelstwa spotkało się wówczas skreślenie wydatku na stałego lekarza miejskiego, mającego pobierać 100 zł miesięcznie. **Robotnicy i wszyscy chorzy wyrazili zadowolenie z tego, że pozostawiono im dowolny wybór lekarza.** A jednak **lekarz** miejski **jest** i pobiera z funduszu miejskiego **100 zł miesięcznie. Kasa miejska** często świeci **pustkami** i nieraz trzeba nachodzić ją po swoje pieniądze, ale ta pozycyjka jest pewna i **lekarz miejski w taki czy inny sposób** swoje 1200 zł w ciągu roku **wybierze**, a społeczeństwo ten wydatek musi znieść. Gdyby jeszcze chorzy za te obywatelskie pieniądze mogli leczyć się tam, **gdzie im się podoba**, a **nie,** gdzie **wskaże Burmistrz** ze swym Zarządem Miejskim, to możnaby jeszcze się pogodzić. Nie wszyscy wiedzą, że budżet musi być zatwierdzony przez Wydział Powiatowy, w którym Lidzbark reprezentuje p. not. **Giziński**. Wydział Pow. zażądał wstawienia do budżetu wydatku na lekarza miejskiego.

Ktoś bezwątpienia wpłynął w tym kierunku na Wydz. Pow. i Pana Starostę. Społeczeństwo lidzbarskie obchodzi tylko uchwała Rada M., którą uzupełniono budżet o wydatek lekarski, **stwarzając nowe i poważne obciążenie**, a z drugiej strony sprowadzając wielkie niezadowolenie wśród chorych miejskich. **Dlaczego Rada Miejska**, a ściśle mówiąc, **większość radnych powzięła taką uchwałę**? Dlatego, że uchwała ta została, jak zresztą inne, **w umiejętny sposób podsunięta**. Obok pozycji lekarskiej podano na talerzu radzieckim pozycję, **wynoszącą blisko 2 000** zł dla bezrobotnych. Pozycja dla bezrobotnych, to jakby potrawka przy dobrej sztuce mięsa, podana dla lepszego strawienia. Pozatem pytanie, czy ta pozycja w zrealizowaniu jej jest pewna? Wszak i robotnicy już wiedzą, że **obiecanki sanacji to cacanki**. Wszystko to nie byłoby jeszcze tak złe, gdyby na podwyższony w ten sposób wydatek budżetowy, wynoszący 3 500 zł, znajdowało się odpowiednie pokrycie w dochodach budżetowych. Wprawdzie wstawiono w dochodach pozycje 3.500 zł, która rzekomo wpłynąć ma z Komunalnego Funduszu Zapomogowego. Ciekawe, dlaczego tej pozycji nie wstawiono przy pierwszym budżecie. Dochód ten wisi poprostu w powietrzu, ale wydatki, uchwalone w dodatkowym budżecie, są pewne. **Tak to lekką ręką wydatkuje się pieniądze publiczne.** Budżetem naszego miasta zainteresowało się podobno Województwo i **miało** dać należytą odprawę **zarządowi miasta** za takie zestawienie budżetów. **Krążą pogłoski, że zaczepiona została również w budżecie pozycja wynagrodzenia burmistrza.** Sprawę tę jednak poruszymy dopiero po zaczerpnięciu bliższych szczegółów.

Tak wygląda z bliska gospodarka naszego miasta.

### Ze sali sądowej.

**Działdowo.** Sąd Grodzki rozpoznawał w dniu 5 bm. sprawę H. Brzozowskiej z Rapat, która była oskarżona o pobicie swej sąsiadki Janiny Nadolskiej, przyczem używała pantofla i wideł. Zapalczywą tę kobietę sąd skazał na 6 mies. więzienia, zawieszając karę na 2 lata. Kozłowski Jan z Soch skradł z tartaku Liebmanna 4 deski dębowe, za co Sąd wymierzył mu karę 1 tydzień aresztu. Fok Tadeusz z Lidy i niejaki Paśkiewicz, przybywszy do Warszawy, postanowili dostać się na Pomorze, lecz dla braku pieniędzy podróż z Warszawy musieli odbyć na „gapę". W Iłowie zostali z pociągu wysadzeni i oddani w ręce Policji. Za to Sąd wymierzył im po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Stanisław Szoslak z Wierzbowa ściął w lesie państw. 16 dębowych drągów, które przyniósł do Działdowa i tu zamierzał sprzedać. Sąd skazał go na zapłatę 80 zł grzywny wzgl. 16 dni więzienia. Paweł Brzeziński z Działdowa w maju rb. dopuścił się kradzieży 2 młotków do tłuczenia kamieni, 1 łopaty i piłki wartości 30 zł na szkodę Józefa Żukiewskiego w Działdowie. Za czyn ten otrzymał karę 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

### Przykre nader zarządzenie dla robotników, zatrudnionych przy szosie.

**Działdowo.** Robotnicy, zatrudnieni przy szosie do Malinowa, otrzymali wiadomość, że odtąd nastąpi zmiana pracy w ten sposób, że zamiast w zamian po 6 godzin pracy będą pracować 3 dni w tygodniu z tem, że każda partja będzie miała w tygodniu 3 dni zatrudnienia. Wiadomość tę robotnicy przyjęli z oburzeniem i solidarnie zaprotestowali, udając się do Starostwa z prośbą o pozostawienie ich w pracy według dotychczasowego porządku. Robotnicy mają nadzieję, że Starostwo uwzględni ich postulaty, jednakże dotychczas zamiast 90, jak przedtem, pracuje przy szosie tylko 45 robotników dziennie po 6 godzin, zarabiając 2,50 zł.

### Matura w Gimnazjum Zeńskiem.

**Brodnica.** W dniach 9 i 10 bm. odbył się w tut. Prywatnem Gimnazjum Zeńskiem ustny egzamin dojrzałości. Na 16 uczennic do egzaminu pisemnego nie dopuszczono 3, do ustnego 2 uczenice, w egzaminie ustnym odpadła 1 uczennica. Tak więc ostatecznie zdało maturę 10 kandydatek. Są to pp. Wacława Antosiakówna, Anna Bizanówna, Janina Garczewska, Michalina Gortowska, Helena Graczykówna, Genowefa Janikowska, Zofja Jasińska, Mirosława Karbowska, Małgorzata Stanisławska i Helena Witkowska.

### Komunikat.

**Brodnica.** Wskutek zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego **egzaminy wstępne** w Gimnazjum Zeńskiem w Brodnicy rozpoczną się **dnia 22-go b. m.**, a nie 23-go, jak poprzednio ogłoszono.

W myśl tegoż zarządzenia zgłoszenia do egzaminów wstępnych po wakacjach nie będą **uwzględniane.**

**Dyrekcja.**

### Zmarł najstarszy człowiek w Polsce.

**Mława.** W tych dniach w Mławie zmarł niejaki Bialik, trudniący się handlem mleka, który według dowodów identyczności liczy 110 lat.

Bialik do ostatniej chwili życia pracował normalnie i cieszył się najlepszem zdrowiem.

Mając lat 90, Bialik ożenił się po raz czwarty i przeżył wszystkie swoje dzieci.

### W parasolu przechowała pieniądze.

**Chełmża.** Pewna wieśniaczka sprzedała w Toruniu krowę Wracając do domu włożyła pieniądze do parasola, który następnie położyła na półce w pociągu. Wysiadając w Grzywnie, zapomniała zabrać parasol. Dopiero gdy pociąg ruszył, przypomniała sobie o tem. — Parasol wraz z pieniędzmi zwrócono jej dopiero w Chełmży.

### Zydzi przemycają pieniądze.

**Tczew.** W ostatnich kilku dniach przytrzymano na dworcu w Tczewie za usiłowany przemyt dewiz około 10 żydów. Wszystkich aresztowano, a pieniądze wzgl. papiery wartościowe skonfiskowano.

### Rzadki okaz bociana..

**Kartuzy.** Na łąkach pod Baldowem na Kaszubach pojawił się bocian o upierzeniu zupełnie czarnem, budząc wśród mieszkańców zrozumiałą sensację. Bocian o tego rodzaju upierzeniu jest niesłychanie rzadki na Pomorzu i zjawia się raz na kilkadziesiąt lat. Zabobonni mieszkańcy Bladowa pojawienie się tego rodzaju przedstawiciela rodu bocianiego uważają za pomyślny horoskop.

## *Z dalszych stron Polski,*

### Walka z chrabąszczami na Wileńszczyźnie.

**Wilno.** W województwie wileńskiem walczy z klęską chrabąszcza kasztanowca około 200 drużyn. W ciągu ostatnich 2 tygodni wykupiono od wieśniaków 50.000 litrów chrabąszczy.

### Niesamowita katastrofa samolotu.

**Wilno.** Dn. 8 bm. po poł. wydarzyła się w Wilnie ciężka katastrofa samolotowa.

Dwupłatowiec, pilotowany przez podch. rez. Kie nowicza i plut. Włodz. Popczyńskiego, na skutek defektu motoru zaczął opadać na miasto. Samolot na wirażu wpadł w korkociąg i runął na dach domu. Aparat rozpadł się na dwie części. Część z lotnikiem spadła na środek ulicy. Plut. Popczyński poniósł śmierć na miejscu. W drugiej części samolotu siedzący podch. rez. Kiernowicz zatrzymał się na gzymsie dachu rękami i zwisając ku ziemi, wzywał ratunku.

Po chwili siły go opuściły i runął na bruk z 4-go piętra. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala, gdzie zmarł. Motor samolotu przebił dach domu i sufit kancelarji szkoły powsz., raniąc woźnego Cieplona w głowę.

### Premjer gen. Składkowski na Pomorzu.

Ostatnio p. premjer Składkowski bawił w Gdyni, gdzie przeprowadził inspekcję oraz odbył konferencję z p. wojewodą Kirtiklisem, p, komisarzem rządu Sokołem. Po wyjeździe z Gdyni p. Premjer zatrzymał się kolejno w powiecie morskim, świeckim i chełmińskim. W Toruniu p. Premjer odbył godzinną konferencję z p. wojewodą Kirtiklisem.

### Przepisy o przyjmowaniu interesantów w starostwach winny być ściśle przestrzegane.

Pan premjer Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, komisarza na m. st. Warszawę i starostów, w którym zwraca uwagę na niedość ścisłe w niektórych starostwach przestrzeganie przepisów o przyjmowaniu interesantów i niedbałe prowadzenie książek przyjęć.

Przywiązując szczególną uwagę do szybkiego i skutecznego załatwiania spraw obywateli, zgłaszających się w starostwach, okólnik poleca ściśle przestrzeganie obowiązujących w tej mierze przepisów, a winnych uchylenia poleca pociągnąć do odpowiedzialności.

### Okólnik w sprawie skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

Ukazał się okólnik Nr. 15 Komisji Dewizowej w sprawie skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych. Okólnik podaje do wiadomości zarządzenie o upoważnieniu instytucyj zorganizowanego kredytu: 1. komunalne kasy oszczędności, 2. spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych do przyjmowania do inkasa dokumentów, wystawionych zagranicą, opiewających na walutę zagraniczną i płatnych zagranicą, z obowiązkiem inkasowania ich jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego.

## Procesja Bożego Ciała we Warszawie i całym kraju.

Niepogoda w stolicy przeszkodziła w tym roku wyjściu procesji z Katedry. Odbyła się ona więc wewnątrz katedry św. Jana.

Po nabożeństwie ks. kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, poprowadził procesję z Najświętszym Sakramentem. W procesji wzięły udział organizacje społeczne, oświatowe, religijne, Sokół, młodzież akademicka ze sztandarami. — W procesji wzięło również udział wojsko, kilka kompanij w pełnym rynsztunku, wartę zaś honorową przed Najświętszym Sakramentem pełnili oficerowie garnizonu warszawskiego.

Dostojnego celebransa prowadzili kolejno p. marszałek Prystor i wicepremjer Kwiatkowski, p. min. Grabowski, p. marszałek Podoski, p. wiceminister Raczyński i p. wiceminister Ujejski, gen. Kołłątaj-Srzednicki i gen. Cehak. Z Biskupów asystowali J. J. E. E. ks. biskup Gall, Gawlina, Szlagowski. Na zakończenie procesji ks. kardynał udzielił wszystkim błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem odśpiewano „Te Deum".

### W całym kraju.

Warszawa. Według doniesień korespondentów PAT. obchód święta Bożego Ciała w całym kraju miał przebieg bardzo uroczysty. W tradycyjnych procesjach i solennych nabożeństwach wzięło udział duchowieństwo na czele z arcybiskupem i biskupami, przedstawiciele władz z wojewodami, wojsko z generalicją, liczne organizacje społeczne oraz tysiączne tłumy wiernych.

Procesję Bożego Ciała w Gdyni prowadził przybyły z Nowego Yorku na statku „Batory" biskup piński, ks. Niemira.

W procesji wzięło udział kilkunastu księży amerykańskich oraz liczni Polacy amerykańscy.

## Jeszcze w sprawie ekspose min. skarbu Kwiatkowskiego.

Z ostatniego ekspose ministra skarbu Kwiatkowskiego to jeszcze zaznaczyć się godzi, że silnie zaakcentował równowagę budżetu i stałość waluty jako podstawę planu gospodarczego rządu. Ze strony budżetu, oświadczył on, nic nie grozi ani gospodarstwu narodowemu ani walucie. Podniósł, że od r. 1930-33 wypompowano z Polski 700 milj. zł. za granicę. W roku 1932 i 33 wywieziono z Polski dla celów tezauryzacyjnych walut złotych za 320 milj. i że w ostatnich czasach przed zakazem handlu dewizami wyciągnięto sporo złota z Banku Polskiego. Gdybyśmy, oświadczył min. Kwiatkowski, potrafili przekonać tych obywateli, **którzy, jak głupie sroki chowali kawały złota po skrzyniach i norach, że złoto to i waluty należy sprzedać Bankowi Polskiemu**, to oczywiście inaczej mówilibyśmy o programie gospodarczym. Oni sami i ich dzieci byłyby pewniejsze jutra.

Pan min. Kwiatkowski zapewnił, że nazwiska tych, którzy w kwietniu br. wbrew interesom miljonów przekazywali duże sumy we walutach do banków zagranicznych, **są ustalane. Czteroletni plan** uruchomienia 1,8 miljarda. zł. na roboty inwestycyjne ma służyć ku temu, by Polskę w myśl postulatu gen. Rydz-Smigłego **„podnieść wyżej"**.

## We Francji istna anarchja.

We Francji po wyborach i zwycięstwie frontu ludowego dzieje się coraz gorzej. Ruch strajkowy anarchizuje całe życie gospodarcze. Wprawdzie udaje się go tu i tam zlikwidować, aby znów wybuchać w innych miejscowościach. W izbie deputowanych został uchwalony 40 godz. tydzień pracy i inne ustawy społeczne. Jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że spowoduje to podrożenie produkcji i wzrost cen w kraju tembardziej, że równocześnie na skutek strajku robotnicy uzyskali znaczne podwyżki płac. Na dewaluację premjer Blum iść nie chce. Tymczasem złoto z Francji ucieka coraz gwałtowniej. W ostatnim tygodniu ubyło go 1 i pół miljarda franków. Wszystko wskazuje na to, że Francja stoi w przededniu brzemiennych w następstwa wydarzeń. Jak ostatnie podają wiadomości, ruch strajkowy znacznie we Francji osłabł, natomiast przeskoczył on do Belgji i tam się rozszerza.

## Trudności w utworzeniu rządu w Belgji ostatecznie pokonano.

W Belgji po wyborach okazały się trudności z utworzeniem rządu. Najpierw podjął się tej misji przywódca socjalistów Vanderwelde, który jednak wobec napotkanych trudności misji tej się zrzekł. Obecnie powierzone zostało to zadanie b. premjerów Van Zeelandowi, przywódcy partji katolickiej, który niedawno temu był we Warszawie. Ale i on napotkał na te same trudności, zwłaszcza wobec wygórowanych żądań socjalistów. Ostatecznie jednak udało mu się rząd utworzyć.

## Sytuacja w Palestynie nadal groźna.

W Palestynie sytuacja mimo wszystkich dotychczasowych wysiłków angielskich zażegnania burzy jeszcze zawsze jest groźna.

Bomby, pożary, strzelanina są tam na porządku dziennym. Ostatnio znów doszło w Beisan do starć krwawych między wojskiem angielskiem, a zbrojnemi bandami arabskiemi. W Hebronie zaszło ostre starcie między tłumem arabskim, a policją.

Chaluc żydowski z Niemiec, którego nazwisko komunikat oficjalny nie podaje, pokłuty został nożami przez Arabów w pobliżu Beit — Hanan. W Safedie rzucono bombę. Kilku osób odniosło rany. Na szosie Haifa — Akko Arabowie ostrzeliwali autobus żydowski. Bomba eksplodowała również na granicy Jaffy. W Nabluss teroryści arabscy ostrzeliwali baraki wojskowe. Strzelanina zachodzi również na przedmieściach Jerozolimy. W Hebronie znajduje się 11 policjantów, ranionych kamieniami.

## W kotle chińskim lada chwila nastąpi nowa eksplozja.

W Chinach wojna domowa jest prawie nieunikniona, a mianowicie między północnemi i południowemi Chinami. Obserwatorzy zagraniczni sądzą, że cokolwiek nastąpi, Japonja będzie w tej wojnie domowej rzeczywistym zwycięzcą. Jednak wojna ta może pociągnąć dalsze komplikacje za sobą, ponieważ w Chinach najżywotniejsze interesy mają wielkie mocarstwa jak Anglja, Ameryka, Bolszewja. To też nie **wiedzieć absolutnie**, co jeszcze wszystko z **tej kotłowiny chińskiej** wyniknąć **może**.

## Uczeń gimnazjum toruńskiego, żyd-komunista,

### aresztowany pod zarzutem czynnego udziału w przygotowaniach wypadków toruńskich.

Toruń. Śledztwo w sprawie wypadków toruńskich doprowadziło do tego, że w ręce władz wpadł cały prawie sztab roboty komunistycznej w Toruniu.

Ostatnio dokonały władze sądowe sensacyjnego aresztowania ucznia państw. gimnazjum z językiem wykł. niemieckim, żyda, u którego znaleziono własnoręcznie przez niego przygotowany na akcję poniedziałkową transparent komunistyczny.

Wypadek ten wywołał oczywiście ogromne wrażenie w stolicy Pomorza.

Fakt aresztowania komunistów-żydów w Toruniu i stwierdzenie ich udziału w przygotowaniu i kierowaniu akcją demonstracyjną potwierdza tylko to, co obóz narodowy już dawno głosił, że największym wrogiem Państwa to żydzi.

## KĄCIK RADJOWY

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Wtorek, 16. VI.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka operowa. 16.00 Koncert z Poznania. 16.45 Muzyka polska — odczyt. 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.50 „Kukułcze jajo" — pogad. 18.00 „Piosenki z ziemi lubelskiej". 19.00 „Dawne piosenki". 20.00 Koncert w wyk. ork. marynarki wojennej. 20.30 „Stanisław Witkiewicz" — szkic lit. 21.00 Koncert wiecz. 22.15 „W rytmie raz, dwa, trzy" — koncert. 23.05 Muzyka tan. z płyt.

**Sroda, dn. 17. VI.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert muzyki lekkiej. 15.45 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych „Narodziny zegara". 16.15 Wiązanki jazzowe. 17.00 Recital śpiew. 17.25 Edward Grieg: Sonata wiolonczelowa. 17.50 „Kat Napoleona na wyspie św. Heleny" — pog. 19.00 Muzyka lekka. 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 21.00 II-ga audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarod. Konkursu Chopin.". 21.30 Pieśni. 22.15 Koncert kameralny z Wiednia.

### Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

**Wtorek, 16. VI.** 12.30, 14.30, 18.10 Płyty. 12.55 Skrzynka roln. 18.00 Z podróży „Batorego" do Ameryki — felj. 18.25 Pogad. aktualna. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Koncert ork. marynarki wojennej z Gdyni. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

**Sroda, 17. VI.** 12.03 Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka (przez Toruń). 12.55 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14.30, 16.16, 18.10, 22.45, Płyty. 18.00 „Pogrom Szwedów pod Trzciną" pog. hist. 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 20.00 Utwory wiolonczelowe z akompanj. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto | 15.00— 15.25 |
| Pszenica | 22.50— 22.75 |
| Jęczmień browarowy | 16.00— 16.25 |
| Owies | 15.75— 16.00 |
| Mąka żytnia | 21.00— 21.50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 32.75— 33.25 |
| Otręby żytnie | 10.50— 11.00 |
| Otręby pszenne | 10.50— 11.00 |
| Groch Victoria | 21.00— 25.00 |
| Groch Folgera | 20.00— 22.00 |
| Łubin niebieski | 11.50— 12.00 |
| Łubin żółty | 13.75— 14.25 |
| Siemię lniane | 44.00— 46.00 |
| Gorczyca | 32.00— 34.00 |
| Wyka latowa | 25.00— 27.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.